

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 463

Poznań, środa dnia 8 października 1930

Rok XXV

## Rozłam w Stronnictwie Chłopskim

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) We wtorek zjechali do Warszawy dość liczni przedstawiciele Str. Chłopskiego. Powodem ich przybycia były ogłoszone onegdaj deklaracje rozłamowców. Przedstawiciele Str. Chłopskiego ogłosili komunikat, w którym oświadczają, że wśród rozłamowców był jeden jedyny członek Rady naczelnej, inni zaś, albo wogóle do stronnictwa nie należą, albo zostali z niego już dawno usunięci.

Rozłamowcy ze swej strony znów utrzymują, że całe stronnictwo pozostaje przy nich, a poza stronnictwem są jedynie wykluczeni przez nich przywódcy.

Pomiędzy obu grupami toczy się również walka o lokal. W poniedziałek opowiedzieli go rozłamowcy, a wczoraj odebrało go znowu Stron. Chłopskie.

Rozłamowcy zgłosili własną listę państwową p. n. Stronnictwo Chłopskie i na czele tej listy umieścili nazwisko p. Pluty. P. Pluta zaś utrzymuje, że nazwisko jego zostało wciągnięte wbrew jego woli.

Powtarzając bezstronnie relacje obu stron, stwierdzić należy, że dokonany rozłam jest dla Stron. Chłopskiego i Centrolewu przykrą dywersją, wśród rozłamowców bowiem znajduje się wiele agitatorów, którzy w czasie kampanii wyborczej na wsi będą się starali zaszkodzić stronnictwu. (w)

## Przed wyborami do Sejmu śląskiego

Katowice, 7. 10. (Tel. wł.) Onegdaj odbyło się tu posiedzenie śląskiej rady wojewódzkiej, na którym postanowiono mianować dr. Romana Trzeciaka generalnym komisarzem wyborczym dla wyborów do Sejmu śląskiego oraz załatwiono szereg mniej ważnych spraw. (E)

## Sjoniści a wybory

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Sjonisci prowadzili targi między sobą aż do ostatniego niemal terminu, wyznaczonego dla zgłaszania list państwowych. Bezpośrednio przed tym terminem sjonisci małopolscy zdecydowali się nie przystępować do bloku i wystąpić z własną listą. (w)

## Dalsze aresztowania b. posłów

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) — Na zarządzenie władz sądowych aresztowano b. posłów ze Stron. Chłopskiego — Czapskiego, Karwana i Markowskiego oraz b. senatora ukraińskiego Fatomira. (w)

## Metrop. Szeptycki o sabotażu w Małopolsce wsch.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Metropolita Szeptycki przybył wczoraj popołudniu do Warszawy. Odbędzie on w stolicy kilka ważnych konferencji, pozostających w związku z sytuacją w Małopolsce wschodniej.

Prawdopodobnie w dniach najbliższych ukaże się zbiorowy list pasterski biskupów grecko-katolickich w sprawie aktów sabotażowych i wypadków w Małopolsce wschodniej.

Według informacji autentycznych, metropolita Szeptycki, zapytany o opinię w sprawie ostatnich sabotaży, oświadczył dostojnie:

Uważam je prawie w większej części za dzieło komunistów. Ktokolwiek się jednak dopuszcza, potępiam je bez żadnych zastrzeżeń. (w)



Uroczystość otwarcia targów międzynarodowych w Salonikach. U wejścia na tereny targowe stoi jako straż honorowa oddział greckich żołnierzy.

## Odezwa

### przedstawicieli narodu czeskosłowackiego w sprawie Pomorza

Praga, 7. 10. (PAT.) „Poledni Listy“ ogłaszają następującą odezwę:

Do Braci Polaków!

Padły słowa o polskim korytarzu, które mogłyby wywołać wrażenie, jakoby naród czeski i słowacki występował przeciwko polskiemu żywotnemu dążeniu do własnego morza. My, wybieralni przedstawiciele narodu, nie związani z czecho-niemieckim rządem, wolni i niezależni w swych oświadczeniach, uważamy za historyczną konieczność uroczyste oświadczyć, że trwamy przy przysiędze narodów słowiańskich z majowych dni 1918 r. w Pradze. W przeddzień wolności narodów i państw słowiańskich wyznaczono program od Bał-

tyku do Adrjatyku. Programowi temu zostajemy wierni. Polskie morze jest morzem słowiańskim a także czeskim. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wolne Czechy związane były w historii z Polską, jak poniżenie jednych było porażką i poniżeniem drugich. Bez wolności, bez wolnej Polski niema bezpieczeństwa wolności Czechosłowacji i odwrotnie. Oficjalna polityka nie zawsze przedstawia politykę narodową. Tak jest i w naszym wypadku.

Podpisani:  
Jerzy Striżbny, doktor Karol Elbler — posłowie.

Henryk Trnobrańcy — senator Zgromadzenia Narodowego republiki czeskosłowackiej.

## Listy państwowe kandydatów do Sejmu i Senatu

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) — W dniu wczorajszym o godz. 3 po poł. państwowa komisja wyborcza zamknęła przyjmowanie państwowych list kandydatów do Sejmu i Senatu. Złożono 20 list kandydatów do Sejmu i 12 list kandydatów do Senatu. Numeracja list odbędzie się na posiedzeniu państwowej komisji wyborczej w dn. 10 bm.

Listy do Sejmu zgłaszane były w porządku następującym:

B. B. — czołowi kandydaci J. Piłsudski i Sławek.

Frakcja rewolucyjna — Jaworowski i Malinowski.

Komuniści — Burzyński i Łańcucki.

Ten ostatni przebywa obecnie w Lipsku.

Lista Narodowa — Wojciech Trampczyński, Rybarski.

Poalej Sjon.

Zw. Obrony Prawa i Wolności Ludu

czyli Centrolew — Daszyński i Malinowski.

Dalej idą: Komuniści białoruscy.

Selrob — Jedność, Ukraiński i białoruski blok wyborczy, Niemiecki blok wyborczy, lewica chłopska — Samopomoc,

narodowy blok żydowski w Małopolsce,

Ruskaja Sielanskaja organizacja, PPS-lewica, blok sjonistyczny, żydowski blok gospodarczy, Stron. Chłopskie (rozłamowcy) oraz Katolicki blok ludowy czyli Ch. D. z Antonim Ponikowskim, Wład. Tempką i Józefem Chacińskim. Ostatnio została zgłoszona lista monarchistyczna.

Listy kandydatów do Senatu są następujące:

B. B. — czołowy kandydat J. Piłsudski.

Frakcja rewolucyjna — Emil Bobrowski.

Komuniści — Sypuła.

Lista Narodowa — Głabiński.

Centrolew — Bol Limanowski.

Selrob — Jedność — Sołduh.

Ukraińcy i Białorusini — dr Lewicki.

Niemiecki blok wyborczy — Hassbach.

Blok żydowski w Małopolsce — Schreiber.

Blok sjonistyczny — Koerner.

Katolicki blok ludowy — Janczewski

Żydowski blok gospodarczy — Szere-szewski. (w)

## Z doli i niedoli naszych emigrantów

Obrazki portowe

(Korespondencja własna.)

Havre, we wrześniu.

Pasażer, spieszący z centrum miasta samochodem na okręt, uzbroić się powinien w cierpliwość lub, przejeżdżając przez dzielnicę portową, mieć spory zasób szczęścia. Port w Hawrze ma bowiem tę niedogodność, że posiada szereg basenów, oddzielonych od siebie słuzami, a połączonych mostami. Co kilka minut taksówka przebiega żelazny, obracalny most lub też... czeka, aż statek przejedzie przez służę i ruchomy most na nowo połączy brzozi kanału, pozwalając na dalszą jazdę.

Przed każdym mostem straż celna. Gdzie oko sięgnie: hangary, magazyny, dźwigi portowe, okręty i węgiel.

Havre jest poważnym centrem importu bawełny, kawy, kakao i drzewa egzotycznego. Towary te z reguły wprost z okrętu ładuje się do magazynów: jedynie wielkie ilości drzewa kolonialnego i farbiarskiego spotyka się leżące pod gołym niebem.

Nie brak i maszyn w luźnym opakowaniu, pługów, traktorów, automobili, części zapasowych maszyn w skrzyniach i żelaza.

Havre, mając połączenia okrętowe z całym światem, jest ponadto ważnym węzłem turystyki. Liczne kompanie okrętowe francuskie (między innymi Compagnie Generale Transatlantique i Cie des Chargeurs Reunis) mają siedzibę w tym porcie, a mnóstwo okrętów kompanij zagranicznych regularnie zawija do portu w Hawrze.

Tu przechodzi również i emigracja polska do krajów zamorskich, specjalnie do Ameryki Południowej i zbadanie warunków, w jakich ona się odbywa, oto cel mojej podróży do Havre'u.

Samochód zakreca gwałtownie i wjeżdża do ogromnego hangaru, należącego do jednej z kompanij okrętowych.

W hangarze gwaro i rojno. Wszędzie słychać mowę polską. Część hangaru przeznaczona jest dla pasażerów, a resztę zajmuje towar, który w znacznej mierze dziś jeszcze ma być załadowany na okręt.

Z drugiej strony hangaru basen, a tuż przy keju (wybrzeże portowe) nieruchomo i majestatycznie stoi okręt towarowo-pasażerski o 12 tys. tonn pojemności. Lekki biały dym wznosi się z potężnego komina.

Za kilka godzin dwustu emigrantów polskich ma odpłynąć na tym statku do Ameryki Południowej. Władze celne i policyjne nie ukończyły jeszcze kontroli dokumentów i bagażu.

Przechadzam się po hangarze, przyglądając się emigrantom.

Kobiety w białych chustkach na głowie, zdrowe dzieci o jasnych oczach i płowych włosach siedzą gromadnie na swych bagażach, czekając niecierpliwie na sygnał głowy rodziny, wzywający do przeniesienia pakunków do rewizji celnej.

Dzieci smacznie zjadają biały chleb, popijając mlekiem, lub też niecierpliwie biegają po hangarze, patrząc zdumionymi oczami na potężny statek i ogromne ilości towarów, które, ładowane ogromnymi dźwigami, znikają w głębi statku; obrazy, które przesuwają się przed oczyma dzieci, zajmują ich wyobraźnię do tego stopnia, że, pozostają głuche na rozpaczyliwe nawoływania matek.

Mężczyźni rozprawiają głośno, trzymając w garści mnóstwo dokumentów i papierów, wydanych im przez Kompanię Okrętową. Wszyscy wyglądają zmęczeni podróżą, oszołomieni nawalaniem wrażeń, obcą mową i niepewnością jutra. Tłumacze i urzędnicy Kompanij,

wywołując nazwiska, starają się przekrzywić wrzawę.

Uderza mnie wielki odsetek nazwisk żydowskich. W grupach emigrantów nie trudno rozpoznać przedstawicieli rasy semickiej o charakterystycznych rysach, linji nosa, zakreślonych pejsach i długich, wyplamionych kaftanach.

Właśnie jeden z nich przeciska się u porczywie przez tłum, pracując silnie lokciami. Obywatel ten staje przed policjantami francuskimi i następuje płaczliwa scena, na skutek której Icek Fajgenblat złamany powraca na stare miejsce. Władze policyjne odmówiły zezwolenia na wyjazd z Francji z powodu braku przejazdowej wizy francuskiej. Icek Fajgenblat odmówił zaś kategorycznie opłacenia 8 franków tytułem tejże wizy, wychodząc widocznie z założenia, że rząd francuski jest bogatszy od niego.

Zbliżam się do jęczącego Fajgenblata, powtarzającego płaczliwym głosem stale jedne i te same słowa: „Hab kein Geld” i dowiaduję się, że zamierza on wyjechać do Monte Video.

— Cóż pan tam będzie robił? — zapytuję.

— „Handeles”! — brzmi odpowiedź.  
— Ma pan rodzinę w Polsce? — ciągnę dalej.

Dowiaduję się, że Icek Fajgenblat ma w Polsce żonę i sześć „sztuk” dzieci, które przyjadą niebawem do Urugwaju, skoro tylko on, Icek Fajgenblat, da się poznać dostatecznie na polu komersyjnym.

— Czy ma pan pieniądze na rozpoczęcie interesów?

— „Ich hab kein Geld” — jęczy Żyd i wielkie lzy spływają mu po policzkach. Równocześnie jednak wyciąga banknot 100-frankowy i na nowo usiłuje docisnąć się do komisarsza policji, aby uzyskać (już teraz za pieniądze) wizę i przejść przez kontrolę „nieudzielną” urzędników.

Przechodzę za Fajgenblatem do hali, gdzie odbywa się rewizja celna. Urzędnicy nie kwapią się do przegladania i sprawdzania pakunków emigrantów. Mają praktykę i wiedzą, że cały majątek emigranta stanowi najczęściej 10 ich palcy.

Od czasu do czasu celnicy badają dokładniej i szczegółowiej. Młody wieśniak, wysoki jak sosna, o wielkich ciemnych oczach i zdrowych zębach z uśmiechem otwiera drewnianą skrzynkę. Stara kurtka, spodnie, trochę bieleziny, pół chleba wiejskiego, nóż, łyżka i grzebień, oto wszystko, co stanowi jego majątek.

Kobiety znów z reguły nie mogą rozstać się z poduszkami i garnkami, które z trudem dźwigają drobne dzieci.

W biurze kontroli paszportów szef biura pasażerskiego Kompanji objaśnia mi, że z pasażerami polskimi nie ma wiele kłopotu. Wszystkie papiery osobiste są starannie wystawione, omyłek niema i nie zachodzą żadne komplikacje. Kontrola, odbywa się sprawnie i gładko.

Nagle rząd emigrantów, przechodzących przez kontrolę kilku urzędników Kompanji, przerywa się. Komisarsz policji zatrzymuje młodą parę, interpelując ostro najpierw młodą dziewczynę, a później jej opie-

kuna. Nie ulega wątpliwości, że oboje są wyznawcami religii mojżeszowej. Rzekomo jest to wuj i jego siostrzenica, 16-letnia dziewczyna, udająca się pod jego „opieką” do swej matki, zamieszkałej w Buenos Aires.

Komisarszawi policji wyjazd ten wydaje się podejrzany. Przywołany tłumacz zadaje pytania i sprawnie tłumaczy odpowiedzi młodej dziewczyny, która mówi pewnie i bez namysłu.

— Gdzie mieszka ojciec?

— W Łodzi.

— A matka?

— W Buenos Aires, gdyż rozwiodła się z ojcem, wyemigrowała do Argentyny i chce mnie mieć przy sobie.

— Jaki jest adres matki?

— Calle...

— Kto jest ten młody człowiek?

— To mój wuj, Moszek Zitterspieler.

Przychodzi kolej na wujaszka, który udaje obrażonego, twierdząc, że jest dość stary, aby móc opiekować się swą siostrzenicą. Wykazuje się równocześnie mnóstwem dokumentów i upoważnień z kraju, a nawet twierdzi, że jest dobrym obywatelem polskim, gdyż posiada książeczkę wojskową. Zapomniał

jedynie dodać, że „potrzebował być zaliczony do kategorii niezdolnych do służby wojskowej”.

Urzędnik Kompanji, którego interpeluję w tej sprawie, mówi mi, że papiery jego badano w konsulacie, a ponadto sygnalizowano przyjazd jego odpowiednim władzom polskim i argentyńskim w Buenos Aires.

Po zlikwidowaniu tego zajścia, dalsza kontrola odbywa się bez incydentu. Silne i rosłe postacie chłopów polskich przesuwały się przez kontrolę władz francuskich. Wszyscy prawie bez wyjątku, rolnicy, udający się za kontraktami pracy do Brazylii lub Argentyny.

Przeludnienie, brak pracy w kraju, nadzieja lepszego jutra i wiara w dobre zarobki — oto powody tak licznej polskiej emigracji zamorskiej.

Wielu z nich wyżyło się całego majątku, aby opłacić kosztą biletów okrętowych dla siebie i rodziny. Nie licząc się z niezdrowym klimatem z okresami bezrobocia, nieznajomością stosunków, języka i innymi przeciwnościami, opuszczają kraj rodzinny, mając nadzieję zdobycia fortuny.

Najrolf.

## Rewolucja w połudn. stanach Brazylii

**Powołanie pod broń rezerwistów — Powstańcy niszczą tunele oraz linje kolejowe i telegraficzne — Ruch rewolucyjny spowodował spadek cen kawy na rynku światowym**

Rio de Janeiro, 7. 10. (PAT.) — Ogłoszony został dekret, powołujący pod broń rezerwistów 1-szej i 2-giej kategorii do lat 30.

Wobec wysadzenia w powietrze przez powstańców w stanach Rio Grande do Sul i Minas Geras kilku tuneli oraz uszkodzenia linii kolejowych i telegraficznych, brak wiadomości z terenów objętych powstaniem. Przybycie wojsk związkowych zostało opóźnione. Rząd spodziewa się, iż zdola w krótkim czasie opanować sytuację.

W Rio de Janeiro panuje zupełny spokój.

W i e d e ń, 7. 10. (PAT.) United Press

donosi z Rio de Janeiro, że główną przyczyną ruchów rewolucyjnych w państwach południowej Ameryki jest przesilenie gospodarcze, wywołane w Brazylii spadkiem cen kawy na rynku światowym.

Nowy Jork, 7. 10. (PAT.) Według ostatnich doniesień z Brazylii, w Rio de Janeiro zarządzona została konfiskata wszystkich środków spożywczych.

Wojska federacyjne, wierne rządowi, weszły do stanu Minas, lecz posuwanie się ich jest bardzo powolne, ponieważ po drodze w bardzo wielu punktach mosty zostały wysadzone w powietrze a linje kolejowe poważnie uszkodzone.

## Przesilenie gabinetowe w Rumunii

**Misję utworzenia nowego rządu otrzyma prawdopodobnie min. Michalake ze stronnictwa narodowo - chłopskiego**

Bukareszt, 7. 10. (PAT.) Według powszechnego mniemania, we środę wieczorem król poweźmie decyzję co do osoby, której powierzona zostanie misja utworzenia nowego gabinetu. Szanse utworzenia gabinetu, opartego o stronnictwo narodowo - chłopskie ma podobno min. Michalake.

Dziennik „Adwerul” wyraża przypuszczenie, iż przyjęcie misji przez min. Michalake zależy od warunków, jakie będą postawione przez króla. Niewątpliwie gabinet min. Michalake byłby pod względem personalnym bardzo zbliżony do gabinetu poprzedniego.

Bukareszt, 7. 10. (PAT.) Wczoraj popoł. król przyjął min. Michalake i

min. sprawiedliwości Juniana Wiczerem odbyła się konferencja grona liderów partji narodowo - chłopskiej. Premier Maniu przedstawił przebieg swej audjencji u króla, a w szczególności swe argumenty, przy pomocy których nalegał na króla, aby dymisja jego została przyjęta.

Min. Michalake oświadczył, że gotów jest przyjąć misję utworzenia nowego gabinetu, o ileby król powierzył mu tę misję. Wszyscy obecni na konferencji liderzy stronnictwa zapewnili min. Michalake o swej pomocy i udzieleniu mu całkowitego poparcia.

## Ucieczka niebezpiecznego kasiarza

Częstochowa, 7. 10. (PAT.) — Z częstochowskiego więzienia śledczego zbiegł w dość zagadkowych okolicznościach kasiarz St. Cichocki, znany w świecie przestępczym pod pseudonimem „Szpicbrodki”.

Cichocki znajdował się w tutejszym więzieniu śledczym od marca rb., jako podejrzany o organizację zamachu na skarbiec Banku Polskiego w Częstochowie. W więzieniu spełniał on funkcję fryzjera. W poniedziałek, 6 bm., korzystając z chwilowej nieuwagi dozorczy, niespostrzeżenie wyszedł z więzienia, pozostawiając na dziedzińcu fartuch fryzjerski.

Za zbiegiem zarządzono energiczny pościg.

## Wichura

**nad wojew. śląskiem**

Katowice, 7. 10. (Tel. wł.) Wczoraj nad woj. śląskiem przeszła ogromna wichura, która poczyniła wiele szkód. Poprzerywała ona płoty, zerwała szereg dachów z budynków mieszkalnych porzywała przewody telefoniczne i elektryczne, przyczem nie obyło się bez ofiar w ludziach.

W Nowej Wsi w pow. katowickim został przez wichurę zerwany dach szpitala hutniczego oraz dach obok stojącej stodoły. Jedną z mieszkanki Nowej Wsi odniosła lżejsze rany. Na kopalni Ascheborn siła wiatru obaliła wieżę strażacką do ćwiczeń; oprócz tego odniosło uszkodzenia wiele dachów. Poza to wichura połamała liczne drzewa w ogrodach i na ulicach Nowej Wsi.

W Katowicach przy ul. Krasińskiego został zerwany przez wichurę przewód elektryczny o wysokim napięciu, na który najechała furmanka. Prąd zabił konia wartości 1000 złotych.

Dochodzenia wykazały, że przewód elektryczny nie był dostatecznie zabezpieczony. (E)

## Samobójstwo

Sosnowiec, 7. 10. (Tel. wł.) Niejaki Aleks Knoff z Bydgoszczy, przybyły onegdaj w odwiedziny do swego szwagra Wł. Cmiela, zamieszkałego w Niwce pod Sosnowcem, zabrał rewolwer szwagra, poczem udał się do lasu, gdzie popełnił samobójstwo.

Dochodzenia nie ustaliły przyczyny tego kroku. (e)

## Paderewski w Ameryce

Nowy Jork, 7. 10. (PAT.) — Dziś przybył do Nowego Jorku na pokładzie parowca „Paris” mistrz Paderewski celem odbycia tournée koncertowego.

Znakomitego pianistę witali w przystani: konsul generalny Rzplitej oraz liczna publiczność polska.

**POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!**

BOLESŁAW OSKARD

## MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

86)

— Słuchaj, Harry. Zaszło coś w moim domu niepokojącego. Dzisiaj w nocy zniknął w tajemniczy sposób mój gość, markiz Paweł Pivosz. Przed chwilą byłem w jego apartamencie. Jest próżny. Została jego odzież zwierzchnia, którą miał z sobą wieczorem. Poza to żadnego śladu. Musisz przeszkukać cały dom, wszędzie wszystko obejrzeć dokładnie. Znaleźć jakieś ślady... Oddaję ci służbę wszystką do dyspozycji. Wszystkich ludzi, jacy są w moim domu. Przywołaj do pomocy szeryfa Williamsona, jeśli ci jest potrzebny. Czyni wszystko, ażeby trafić na jakiś ślad... Ja będę czekał u siebie.

Stary obrócił się na pięcie i udał się na pokój żony i córki, Wood zaś tymczasem zabrał się energicznie do roboty.

Evelyn Paterson na wiadomość o zniknięciu Pivosza struchlała w pierwszych chwilach. Nie mogła przemówić jednego słowa. Więcej jeszcze przerażoną była pani Paterson. Po chwili znalazła się i pani Hughes i Jane Valladon i jeszcze kilka innych kobiet z fraucymeru domowego.

Stary Tom Paterson musiał opowiedzieć dokładnie wszystko od początku,

jak próbował dodzwonić się do Pivosza, jak uderzony ciszą w telefonie, udał się ze służącym Jackiem do jego mieszkania, jak obszukał w nim każdy kąt, jak wreszcie odnalazł płaszcz i kapelusz, zostawione na fotelu w sypialni, jak w końcu zamknął drzwi mieszkania na klucz, licząc się z wszelkimi konsekwencjami na wypadek zajęcia się sprawą przez miejskie i stanowe władze bezpieczeństwa.

— Nic nie rumiem, co by się stać mogło? — mówił stary, przemilczając rozmowę wieczorną z Pivoszem i wszystkie towarzyszące rozmowie tej okoliczności.

— Ach, Boże... co też to może być? — biadała pani Paterson. — Truchleję na samą myśl...

Evelyn słuchała uważnie wszystkiego, mając rozwarte usta i wlepiony uporczywie wzrok w ojca. Wreszcie, odzyskawszy równowagę, podeszła do ojca i spytała go wręcz:

— Papo, czy wieczorem, zaraz po naszym przybyciu od Craigha, miałeś jakąś rozmowę z markizem?

— Nie rozumiem cię, dziecko... — odrzekł stary stropiony nieco. — Naturalnie, rozmawialiśmy... Wściecie obie przecież zostawiły nas w hallu...? — Właśnie o to chodzi... A gdzie odbyła się ta rozmowa? — indagowała Evelyn.

— Moje dziecko, na co ci ta wiadomość?

— Pytam się, papo, czy i gdzie rozmawialiście ze sobą? Ty i markiz?

— Rozmawialiśmy... owszem... I rozstaliśmy się przyjaciółmi... Tak jest — rozstaliśmy się przyjaciółmi... — powtórzył z naciskiem na ostatniem słowie Paterson.

Evelyn przyglądała się ojcu badawczo. Wreszcie, jakby jej nowa myśl strzeliła do głowy, ujęła ojca za ramię i rzekła stanowczym głosem:

— Chodźmy, papo, do ciebie... Na chwilę. Pragnę z tobą w cztery oczy pomówić o pewnych rzeczach...

Stary chciał się wykręcić od śledztwa, jakie najwidoczniej, zdaniem jego, zamierzała przeprowadzić na własną rękę Evelyn. Hughes spoglądała na twarz obecną ostupiała. Pani Paterson była przerażona nie na żarty i zdawała się nie słyszeć nawet słów córki, które ta rzuciła ojcu. Jane była blada, jak papier.

— Choć, papo... Bardzo cię proszę... To bardzo ważne... Muszę koniecznie z tobą w cztery oczy.

— Ależ w jakim celu, my darling? Mówię ci przecież, rozstaliśmy się, jak przyjaciele. Nic więcej nie wiem. I nie rozumiem niczego...

Evelyn prawie siłą wyciągnęła ojca za próg pokoju. Szedł posłusznie, znalazłszy się za progiem. Zdawał sobie sprawę, że będzie musiał powiedzieć teraz nieomal wszystko, co zaszło wieczorem. Naprzód wszakże szukał dla swego postępowania usprawiedliwienia.

— Prosił cię, papo, o moją rękę? —

spytała Evelyn, kiedy znaleźli się sami w oddalonym zakątku.

— Tak... I owszem... Było to bardzo dziwne z jego strony. Mógł być bowiem znaleźć inną, stosowniejszą do tego porę. I inaczej przystąpić do przedstawienia swojej oferty...

— To nic nie szkodzi... Wszystko jedno, jak to uczynił. Chodzi o to, czy uczynił? — Powiadasz, papo, że prosił cię o moją rękę?

— No, tak więc i cóż z tego? — A ty cóż na to mu powiedziałeś? Przyjąłeś go? Zgodziłeś się?

Patersonowi słowa uwięzły w krtań. Chwilę trwało milczenie.

— Mówże, papo. Czekam niecierpliwie.

— Właściwie... to nie powiedziałem mu ani — tak, ani — nie... Prosiłem, żeby poczekał... Masz przecież czas z zamążpójściem... Jesteś jeszcze bardzo młoda. Nie znacie się jeszcze tak dobrze...

— Więc odmówiłeś... — pytała córka.

— Mówię ci, że nie była to — odmowa.

— Więc zgodziłeś się...?

— Tego nie mogę powiedzieć.

— Ach, to tak...? Domyślałam się tego. Otóż dowiedz się, mojem zdaniem, stało się w naszym domu jakiś nieszczęście... I to z twojej, papo, wyłączenie winy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KALENDARZYK

Środa, 8 października 1930.

Słońce: wschód 6,04 — zachód 17,15 —  
długość dnia 11 godzin 11 min.  
Księżyc: wschód 17,27 — zachód 6,37 —  
po pełni.  
Kal. rz. kat.: Brygida — jutro Dionizy.  
Kal. słow.: Wojysława — jutro Domogost.

### Zebrań

- Dziś o 9 Stow. Absolwentów Państwowej Szkoły Budownictwa — akademja ku czci śp. prof. inż. Jana Popieleckiego, w auli szkoły;
- o 16 Kolo Kuźniczanek, u p. Zakrzewskiej, Waly Wazów 15;
  - o 16,30 Tow. Przyrodn. Pedagogiczne, w palmarni Parku Wilsona;
  - o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc”, w Domu Królowej Jadwigi;
  - o 19 Tow. Muzyczne Kolejarzy, w kasynie głównych warsztatów, ulica Robocza;
  - o 19,30 Sodalicja Pań Konf., w sali OO. Jezuitów;
  - o 19,30 Chór Marjański, w sali ks. ks. Salezjanów, ul. Wroniecka 9;
  - o 19,30 Tow. Powst. i Wojaków (Śródmieście) w sali zebrań;
  - o 20 Tow. Cyklistów i Motorzystów — zebranie informacyjne u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
  - o 20 „Sokół” (Św. Łazarz) — zebranie połączone z obchodem Kościuszkowskim, w lokalu Zw. Kol., ul. Spokojna 24;
  - o 20 „Sokół” (Wilda) — nadzw. walne zebranie u p. Zawadkowej, Górna Wilda 75;
  - o 20 Tow. Powst. i Wojaków (Jeżyce), u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 18;
  - o 20 „Sokolice” (Św. Łazarz), u p. Smoczykowej, ul. Marsz. Focha 70.
  - o 20,15 „Sokół” (Śródmieście), w sali przy Św. Marcinie 65.

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Zygmunta Neymanna, burmistrza miasta Witkowa, o godz. 10,30 po nabożeństwie w kościele Św. Marcina. — Śp. Kornela Buchholza o godzinie 16 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Jana Quedenfelda o godz. 17 z kaplicy cment. ewang. Św. Mateusza na Wildzie.

### Licytacje

- Dziś o 10 ul. Polna 16 — biurko, szafonierka, umywalnia;
- o 10,30 ul. Matejki 40-41 — szafa, zegar, obraz, szafonierka;
  - o 11 M. Garbary 9 — motor elektr., to-karka, wiertarka, piła do rżnięcia metalu;
  - o 12 ul. Dąbrowskiego 44 — maszyna do pisania;
  - o 12,30 ul. Gnieźnińska 1 — szafonierka, zegar, lustro, obraz, wóz;
  - o 13 ul. Dąbrowskiego 67 — biurko;
  - o 13,30 ul. Em. Szczanieckiej 1 — kانا-pa, fotele;
  - o 14,30 ul. Marc. Mottego 3 — 100 m. listwy;
  - o 15 pl. Sapieżyński 6 — bufet, kredens, stół, krzesła, lustro, zegar;
  - o 16 ul. Zielona 7 — biblioteka, 2 biurka, szafa, leżanka, 4 lustra;
  - o 16 ul. Stawna 13 (Gielda Handl.) — dywany.

### Teatr Wielki

Dziś — popoł. „Halka”, opera Moniuszki. Wieczorem „Księżniczka Czardasza”, operetka Kalmana.

### Teatr Polski

Dziś — „Pani Bianca”.

### Teatr Nowy

Dziś — „Casanova” — Gościnny występ J. Węgrzyna.

## Z estrady

### Kwartet Drezdeński

Dobra sława zapewne i uznanie, towarzyszące występom Kwartetu Drezdeńskiego ścigały wczoraj do sali koncertowej tłumy publiczności. W wypełnieniu sali odgrywały zresztą nape-wno niemałą rolę względy nie zupełnie artystycznej natury. Mieliśmy bowiem okazję słyszeć w ubiegłym sezonie obce zespoły kameralne równie dobre, a na-wet lepsze, sala jednak często ani do po-łowy zajęta nie była.

Mniejsza zresztą o powody. Występ wczorajszy zasługiwał w każdym razie na poparcie, jakiego doznał. Gra arty-stów drezdeńskich nie miała wprawdzie tym razem tej siły wyrazu, jakiej mogliśmy się spodziewać po poprzednich występach, była to jednak produkcja o poziomie poważnym i godnym uwagi.

Najudatniej (obok Haydna) wypadł Schubert, który pomimo swych dłużyzn zdołał skupić uwagę słuchaczy dzięki ślarannemu i pełnemu poezji wykona-riu. Nieco ociężałe i monotonne był grany Mozart. Pomimo jednak przypad-kowych niedociągnięć przebijają z gry tego zespołu świetna rutyna, doskonałe zgranie i poważna kultura muzyczna.

S. Wiechowicz

## Z Walnego Zebrania Związku Fabrykantów w Poznaniu

### Krytyczne przyjęcie referatu p. dr. Battaglij

Wczoraj wieczorem w sali Izby prze-mysłowo-handlowej odbyło się dorocz-ne walne zebranie Związku Fabrykan-tów w Poznaniu. Obrady zajął prezes Związku, p. Seweryn Samulski, infor-mując zebranych, że zaraz po zamknię-ciu walnego zgromadzenia odbędzie się posiedzenie ogólne, na którym przewo-dniczący rady delegatów, dr. R. Battaglia z Warszawy, wygłosi referat o obecnym położeniu gospodarczym.

Przewodnictwo walnego zebrania złożył p. dyr. Samulski w ręce komisa-rza wyborczego Izby przem. — handlo-wej, p. dr. Franciszka Hempowicza, któ-ry po przypomnieniu zgromadzonemu o uprawnieniach i obowiązkach członka Związku zakomunikował, iż walne zgromadzenie ma dokonać wyboru nowego rady do Izby przem. — handlowej w miejsce zmarłego śp. Nożyńskiego. Jedynego kandydata postawił Związek Browarów w osobie p. inż. Głowackiego z Poznania. Zebrani przez aklamację zgodzili się na tę kandydaturę. Na tem porządek dzienny walnego zgromadze-nia został wyczerpany.

Bezpośrednio po zamknięciu walnego zgromadzenia prezes Samulski zajął drugie posiedzenie, witając przybyłego

z Warszawy p. dr. R. Battaglię. Po prze-czytaniu protokołu z ostatniego ogólnego zebrania przez sekretarza p. dyr. Ły-czywkę, przystąpiono do następnego punktu obrad, a mianowicie referatu p. dr. R. Battaglij.

Referent, znany w sferach gospodar-czych z żywej działalności i trzeźwości sądów, wygłosił długie przemówienie, poświęcone oświetleniu obecnego po-łożenia gospodarczego. Do treści referatu jeszcze powrócimy. Obecnie stwierdza-my tylko, że referat przyjęto w kołach przemysłowców bardzo krytycznie. cze-mu dał wyraz radca Izby przemysłowo-handlowej, p. Henryk Zak. (tr.)

## BILLIE DOVE

najpiękniejsza gwiazda ekranu już wkrótce zachwyci całe miasto w naj-nowszym arcydziele filmowym, osnu-tem na tle słynnej powieści

CLAUDE FARRERE

p. t.:

## WARTA NOCNA

## Po katastrofie największego sterowca angielskiego

### Ceremonje żałobne w Beauvais — Przyczyny katastrofy nie zostały jeszcze ustalone

Beauvais, 7. 10. (PAT.) Na lotni-sko tutejsze przybył samolotem marszałek lotnictwa angielskiego Salmond wraz z towarzyszącym mu podsekretar-zem stanu lotnictwa.

Le Bourget, 7. 10. (PAT.) Odlecia-ły stąd do Beauvais 32 samoloty wojsko-we, które wezmą udział w ceremonji od-dania ostatniej posługi ofiarom kata-strofy sterowca R 101.

Beauvais, 7. 10. (PAT.) Miasto jest przepelnione tłumem osób, które specjalnie przybyły, aby wziąć udział w żałobnej ceremonji pogrzebu ofiar kata-strofy. O godz. 10 rano przybyło szereg osób urzędowych.

O godz. 11 odbyła się ceremonia wy-wiezienia do Anglii 47 trumien ze zwłoka-mi ofiar katastrofy.

Beauvais, 7. 10. (PAT.) Ponura ce-remonja odtransportowania do Anglii ofiar katastrofy sterowca R 101 odbyła się w Beauvais przy udziale prezydenta Doumerguea, ministrów Maginota i Du-mesnila, premiera Tardieu, min. Eyna-ca, władz miejscowych oraz licznie ze-branej publiczności.

Ministrowie francuscy złożyli hold przed trumnami, ustawionymi w ratu-szu, poczem wyrazili kondolencję urzę-dowemu przedstawicielowi Anglii, mi-nistrowi marynarki i innym angielskim reprezentantom. O godz. 11 zagrzmiał wystrzał armatni, poczem wśród głębo-kiej ciszy rozległy się żałobne dźwięki trąb. Nad placem zaczęła krążyć eska-dra, złożona z 32 samolotów. Następnie, poprzedzany przez kompanję honorową,

ruszył kondukt, złożony z 24 wózków ar-tyleryjskich, na których spoczywały po 2 trumny. Kondukt posuwał się ku dworcowi kolejowemu przy dźwiękach hymnu angielskiego i Marsyljanki. Po przybyciu na dworzec, oddział przedefi-lowal przed trumnami, a przedstawiciele urzędowi złożyli im ostatni hold. O godz. 4 pociąg, wiozący trumny, wyru-szył do Dieppe.

London, 7. 10. (PAT.) Na uroczy-stem nabożeństwie za dusze ofiar kata-strofy obecny będzie następca tronu ks. Walji oraz cały rząd z Mac Donaldem na czele.

Zwłoki Thompsona nie zostały do-tychczas rozpoznane.

London, 7. 10. (PAT.) Ambasador Skirmuntt złożył wczoraj kondolencję Polski w Foreign Office z powodu kata-strofy sterowca R 101.

Paryż, 7. 10. (Tel. wł.) Badania przyczyn katastrofy sterowca R 101 nie zostały jeszcze ukończone. Komisja, przeprowadzająca dochodzenia, stwier-dziła, że katastrofa nie została spowo-dowana przez poprzednie uszkodzenie sterowca względnie jego konstrukcji. Przypuszczenie to powstało pierwotnie ponieważ w odległości 8 klm od miej-sca katastrofy znaleziono odłamek alu-minjowy, który, jak obecnie przypu-szczają, został po katastrofie przez wicher uniesiony na miejsce, w którym go później znaleziono.

Na znak żałoby przerwano dzisiaj na 5 minut wszystkie obrady i posie-dzenia sądów paryskich.

## Rozprawa przeciwko b. posł. Kwapińskiemu

Sosnowiec, 7. 10. (PAT.) Akt oskarżenia przeciwko aresztowanemu b. posłowi Kwapińskiemu, stojącemu pod zarzutem wygłoszenia mowy pod-burzającej do zamachu na członków obecnego rządu, będzie wniesiony do sądu już w przyszłym tygodniu.

Rozprawa odbędzie się prawdopo-dobnie w listopadzie.

## 21-sza Loteria Państwowa

Ciągnięcie od 9-tego września do 14-tego października.

(Bez gwarancji)

Wczoraj, w 25-tym dniu ciągnięcia V klasy 21-szej P. P. L. K., głównejsze wygrane padły na numery następujące: 15.000 zł — nr. 140 048, 10.000 zł — nr. 43 884, 94 802, 100 761, 209 947.

## Koncert słynnego pianisty

Jak już donosiliśmy, we wtorek, d. 14 października o godz. 8 wieczorem w Auli Uniw. Poznańskiego odbędzie się

koncert fenomenalnego pianisty cze-skiego Rudy-Firkusznego, urządzony staraniem Tow. Polsko-Czeskosłowac-kiego w Poznaniu.

Młodzią ten pianista, który z niebywałym powodzeniem koncertował w Paryżu, Londynie, Berlinie, Wied-niu itd., odegra szereg utworów Bacha, Liszta, Szopena, Ravela, Novaka i Schuberta.

Po koncertach w Poznaniu i War-szawie p. Firkusny udaje się na tour-nee artystyczne do Francji.

Sprzedazy biletów po niezwykle ni-skiej cenie 4 zł, 3 zł, 2 zł i 1 zł podjęła się łaskawie księgarnia p. I. Zameczni-ka (dawniej Arct) przy pl. Wolności 7.

## Interesująca premiera

Na piątek, 10 bm. zapowiada Teatr Polski premierę niegranej dotąd w Polsce sztuki p. t. „Proboszcz wśród biedaków”.

Tematem tej wyjątkowo interesu-jącej nowości są niezwykle ciekawe przygody proboszcza Pellegrin, znanego już nam ze sztuki „Proboszcz wśród bogaczy”.

„Proboszcz wśród biedaków” skła-da się z pięciu obrazów: obraz 1-szy —

plebanja w Sableusse, obraz 2-gi — w drukarni „Proletariusza”, obraz 3-ci — gabinet w ministerstwie, obraz 4-ty — w Watykanie, obraz 5-ty — w kawiarni „Studjo”.

Niezwykle silne wrażenie wywiera zwłaszcza obraz „W Watykanie”.

Nową oprawę dekoracyjną przygo-tował artysta malarz p. Stanisław Wę-grzyn. Rolę tytułowego bohatera kre-uje niezapomniany odtwórca „Probo-szcza wśród bogaczy” dyr. Szczurkie-wicz, który wystąpi po raz pierwszy w bieżącym sezonie. Inne głównejsze role spoczywają w rękach pp. Brackie-go, Brackiej, Biesiadeckiego, Godlew-skiego, Nowackiego, Noskowskiego, Sachnowskiej, Wierzejskiej i Zarem-bińskiej.

## Straszny wypadek

Wczoraj popołudniu w mieszkaniu Klaczyńskich przy ul. Piaskowej 4 (Po-dwórce Barlebena) wydarzył się straszny wypadek. Zajęta praniem bielizny matka pozostawiła dzieci na chwilę bez nadzoru. Mały jej synek, liczący niewiele ponad rok, Leonard Klaczyń-ski, doszedł do wanny z wrzącą wodą i wyrzucił się. Nieszczęśliwe dziecko poparzyło się bardzo ciężko na całym ciele, odnosząc poparzenia drugiego stopnia. Biedne maleństwo opatrzyło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), pozostawiając dziecko na życzenie stroska-nej matki w leczeniu domowym. (k.)

## Skutki pijaństwa

Wczoraj w południe wezwano Pogo-towie Lekarskie (tel. 55-55) na ul. Bóżni-czą do jakiegoś nieprzytomnego człowie-ka, którego wniesiono do bramy pewne-go domu.

Ponieważ okazało się, że zaślubienie p. Z. F. (ul. Półwiejska) spowodowane zostało nadużyciem alkoholu, przewie-ziono go do aresztu policyjnego, gdzie pozostał aż do wytrzeźwienia. (k.)

## Kradzież w pociągu

W sprawie okradzenia pociągu na linii Poznań — Murowana Goślina do-wiadujemy się następujących szczegó-łów.

Na wspomnianej linii niewyśledze-ni narazie złodzieje włamali się do za-plombowanego wagonu z przesyłkami pospiesznymi i w czasie biegu pociągu skradli walizę z odzieżą męską, dwa baloty wełny kilimowej wagi około 65 kg i niestwierdzoną narazie ilość to-warów galanterijnych. Krótko przed Murowaną Gośliną spozregia ich i spłoszyła obsługa kolejowa.

W sprawie niezwykle zuchwałej kradzieży władze prowadzą dochodze-nia. (k.)

## Włamanie do kasy wójtostwa

Do kasy wójtostwa w Swarzędzu włamali się w tych dniach złodzieje. Przy pomocy dłuta rozbili oni kilka szu-flad i zabrali, jak narazie stwierdzono, 6,25 zł.

Włamywacze zdołali ujść niepoznani. (k.)

## Zaginiecie 16-letniego

Policja poszukuje 16-letniego Kazi-mierza Gowarzewskiego, który w dniu 23 września rb. wyszedł z domu swych rodziców przy św. Marcinie 32 i dotych-czas nie wrócił. (k.)

## Poparzony karbidem

Na stacji Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55) opatrzone Józefa Wilika, zamieszkałego przy ul. Św. Wawrzyńca nr. 34.

Wilik był zatrudniony na budowlu, prowadzonej przez inż. Bzyla na ul. Rolnej, gdzie pracowano późnym wie-czorem przy świetle lamp karbido-wych. Po ukończeniu zajęć Wilik wy-jmował karbid, przy czem buchnęły płomienie, parząc go dotkliwie w twarz i obie ręce. (k.)

## Z POMORZA

— Grudziądz. (Samobójstwo). 34-let-nia żona urzędnika magistrackiego Apo-lonia Lipkowska udala się w nocy, gdy domownicy pogrążeni byli we śnie, na strych domu, z którego rzuciła się na ulicę; śmierć nastąpiła na miejscu. Nieszczę-śliwa kobieta, która od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy, osierociła męża i czworo drobnych dzieci. (x)

## Opera poznańska dla młodzieży szkolnej

Dziś o godz. 15 odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie „Halki”, przeznaczone dla młodzieży szkół średnich naszego miasta. Kulturalną inicjatywę dyr. Opery poznańskiej, p. Wojciechowskiego, zmierzającą do zapoznania kształcącej się młodzieży z arcydziełami literatury operowej, w szczególności polskiej, należy powitać z radością. Inicjatywa ta spotkała się z nader przychylnym stanowiskiem Kuratorjum Szkolnego a wśród samej młodzieży wzbudziła entuzjazm. Przedstawienie poprzedzi prelekcja objaśniająca p. Heisinga.

W przedstawieniu biorą udział czołowe siły zespołu z primadonną Opery poznańskiej p. Bojar-Przemieniecką i p. Tarnawskim (Jontek) na czele; dyryguje p. Zygmunt Latoszewski.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja Opery poznańskiej planuje wystawienie dla młodzieży całego cyklu oper Moniuszkowskich, tak chlubnie znanych z festiwalu ubiegłego sezonu. (k.)

## Jak to było zeszłym razem...

W dniu wyborów do Sekretarjatu, św. Marcin 65, prawie nieustannie napływali ludzie, skarżąc się z niemałym oburzeniem, że to:

— Panie, ja byłem (am) codopiero głosować, a tam mi powiadają, że nie ma mnie na liście wyborców i nie chcą przyjąć mej kartki. Co to za porządki?

— A listy swego czasu oczywiście Pan (i) nie był (a) sprawdzać?!

— Ano nie! Ale przecież już tyle lat się tam mieszka, że chyba każde dziecko człowieka już zna...

Tak było w r. 1928, a tym razem może być jeszcze gorzej. Listy sporządzone z pośpiechem i są — jak się ogólnie słyszy — jeszcze bardziej niedokładne, niż były zeszłym razem.

Jeżeli więc nie sprawdzimy ich sami lub nie każemy sprawdzić dokładnie, to możemy doczekać się tego, że w dniu wyborów znowu będziemy się daremnie sierzdzili, gdy nam z kwitkiem każą odejść od urny. Przewornii Niemcy naprzykład nie zwlekając, już swoje zrobili i z pewnością nie uronią żadnego głosu.

Podobno nieraz też — jak nam donoszą — w biurach reklamantów traktuje się jakby od niechcenia; zamiast załatwiać szybko reklamacje lub udzielać potrzebnych wskazówek, odsyła ich się od jednego biura do drugiego — byle ich się tylko pozbyć.

W takich razach spokojnie lecz stanowczo należy żądać co swego. Są biura, gdzie bardzo sprawnie się te rzeczy załatwia, więc czemu nie może być tak wszędzie. Przypuszczamy, że tego również w tym przypadku życzą sobie odnośnie przelożone czynniki wyborcze.

Pamiętajmy więc wciąż jeszcze: od g. 2 po poł. do 8 wiecz. można sprawdzać spisy wyborcze, a ostateczny termin upływa już 10 bm.

## Hodurowiec skazany na miesiąc więzienia

Od pewnego czasu grasuje po powiecie ilżeckim wyrzucony z Seminarjum Duchownego z Wilna niejaki Adam Adamek, który przybrał pseudonim Jurgielewicz.

W przemówieniach swoich niczem się nie kępuje, nawada na swych przeciwników, za co ci znowu pociągają Jurgielewicza do odpowiedzialności. W czwartek ub. odbyła się rozprawa sądowa w wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Radomiu, przeciwko Jurgielewiczowi. W wyniku rozprawy sąd skazał go na miesiąc więzienia.

## Ojciec kinematografu

Ojciec kinematografu, Le Prince urodził się w Metz w 1842 roku, jako syn oficera w armii francuskiej. Twórca fotografii, Daguerre, wielki przyjaciel Le Prince'a, udzielił jego synowi, wówczas małemu chłopcu jeszcze, pierwszych wskazówek, dotyczących sztuki fotografowania. W następstwie młody Le Prince, jako student uniwersytetu paryskiego, poznał się z młodą dziewczyną, studiującą sztukę pod kierunkiem Belleuse'a. Była ona córką Józefa Whitley'a, zdolnego inżyniera w Leeds i, po pobraniu się młodego Le Prince'a z panną Whitley, brat jej John Whitley, zachęcił Le Prince'a do osiedlenia się w Leeds i kontynuowania tam swoich prac fotograficznych.

Od roku 1886 do 1890 młoda para, przeniosła się do Leeds, prowadziła w ten mieście atelier fotograficzne, w którym w r. 1888 udało się Le Prince'owi sfotografowanie pierwszych żywych ruchomych obrazów jednosoczewkową kamerą, chwytając dwadzieścia zdjęć na sekundę. Otrzymałszy te zdjęcia, wyświetlił też Le Prince pierwsze te obrazy na ekranie za pomocą projektorza, oświetlonego lampą elektryczną.

W ścianie frontowej atelier fotograficznego, w którym wykonany został pierwszy obraz kinematograficzny, wmurowana została tablica, upamiętniająca wynalazek i osobę wynalazcy. Będzie ona nosiła godła Francji i miasta Leeds a przy akcie odsłonięcia, dokonany przez burmistrza Leeds, obecni będą przedstawiciele władz francuskich.

Le Prince zniknął w wielce tajemniczych okolicznościach. Ku schyłkowi lata 1890 udał się on w sprawach swego atelier do Paryża, przyczem po raz ostatni widziano go, wsiadającego do pociągu na stacji paryskiej w dniu 10 września. Od

dnia tego znikł bez śladu i, mimo usilnych poszukiwań, prowadzonych przez francuskie i angielskie detektywy, a także przez rodzinę zaginionego, i jego przyjaciół, nie natrafiono nigdy na klucz do rozwiązania tragicznej zagadki.

Wraz z Le Prince'm znikł cały jego bagaż oraz wszystkie jego dokumenty, rysunki i papiery, co wskazywałoby na mord z pobudek konkurencyjnych.

## Z TEATRÓW

— \* Z Teatru Wielkiego. Dziś odbędą się dwa przedstawienia przy wyprzedanej widowni. O godz. 15 „Halka” a o godz. 20 „Księżniczka czardasza” w najlepszej obsadzie. Wszystkie bilety sprzedane. — W czwartek, dnia 9 bm. arcydzieło muzyczne pp. Bojar-Przemieniecka, dr. Roesslerówna, Tarnawski, Urbanowicz, Karpacki i Szpinger. Klasyczny taniec posągów odtańczą pp. Irena Jedyńska i Ciesielski; pozatem bierze udział cały balet. Imponującą i efektowną tą operą dyryguje p. Bolesław Tyllia.

Kasa zamawiań w Biurze Ogłoszeń „Par”, ul. 27 Grudnia 18 (Gmach Hotelu Wiktoria) od godz. 10 do 5 wiecz.

— \* Z Teatru Polskiego. Ustępująca na czas pewien z afisza, pełna wzruszających momentów sztuka Sabatina Lopeza „Pani Białka”, odegrana będzie dziś wieczorem z p. Zaspianką — panią Białką i p. Komornikiem — bankierem Felice na czele doskonale zgranego zespołu. W czwartek drugie przedstawienie popularne, na którym ukaże się niezrównana komedia Fredrowska „Pan Jowialski”. — Ceny miejsc niższe.

— \* Z Teatru Nowego. Dziś „Casanova” L. Azertisa z gościnnym występem p. Józefa Węgrzyna. Powodzenie tej świetnej sztuki jest w dalszym ciągu ogromne. Przyczynia się do tego niezmiernie interesująca akcja, piękne, nastrojowe sceny a przede wszystkim niezrównana gra mistrza Węgrzyna. Całe bogactwo talentu wielkiego artysty święci tu prawdziwy triumf. Obok znakomitego naszego gościa piękna postać Henrietty tworzy p. H. Cieszkowska. Pozatem na wysokości zadania stoi cały zespół, sprężystości wyreżyserowany przez dyr. Rudkowskiego. Dalszą obsadę stanowią pp. Czarnecka, Piaskowska, Suchankówna, Koronkiewiczówna, Żeromska, Bystrzyński, Górski, Gliński, Kaden Mazanek, Płonka-Fischer, Rudnicki, Rolicz i inni.

— \* „Kot w butach” — bajka dla dzieci. W sobotę, 11 bm. o godz. 4 popołudniu w

niedzielę o godz. 3 popołudniu Teatr Nowy daje niegramatną dotychczas w Poznaniu prześlizgniętą bajkę dla dzieci p. t. „Kot w butach”. Premjera tej pięknej bajki będzie inauguracją sezonu teatralnego naszego małego świątka dziecięcego i niewątpliwie — jak wszystkie dotychczas grane bajki w Teatrze Nowym — cieszyć się będzie ogromnym powodzeniem u naszych milusińskich.

## TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Brygada śmierci” z Harry Pielm w roli głównej. Filmy z tym artystą mają swych zwolenników, przez których film obecny przyjęty być powinien tem gorzej, że wyświetlany jest po raz pierwszy w Polsce. Akcja filmu obrazuje życie strażaków — bohaterów w walce z niebezpiecznym żywiołem a beztrojskich, lekomyślnych młodzieńców w chwilach odpoczynku. Zmieniają się więc sceny — wesołe, komiczne, pełne pomysłowych dowcipów lub silnej ekspresji i napięcia dramatycznego. Obraz rozszalałego morza ognia zainscenizowany jest bardzo przekonująco. Widz z zapiętym oddechem śledzi losy strażaków, pnących się w wielopiętrowych drabinach lub skaczących z płonących domów. Wielbiciel Harry Pielma pospieszą z pewnością na ten, jeden z lepszych jego filmów.

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 7. 10. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43.36; Nowy Jork za 100 zł 11.215; Praga za 100 zł 376.57—378.57.5; Wiedeń czeki za 100 zł 79.52.5; Zurich za 100 zł 57.75; Berlin noty większe za 100 zł 46.95—47.35; wyplaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.99—47.15; Gdańsk za 100 zł 57.64—57.78; telegr. wyplaty na Warszawę 57.63—57.77.

### GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 7. 10. (PAT.) Akcje: Firley 22; Chodorów 126; Chybie 27. Lwów, 7. 10. (PAT.) Akcje: Bank Polski 163; Gazy Wschodnie 18.25.

### GIELDY TOWAROWE

Warszawa, 7. 10. (PAT.) Zboże: — Zyto 19.00—19.50; pszenica 28.50—29.50. — Reszta notowań bez zmiany. Lwów, 7. 10. (PAT.) Zboże: Jęczmień przemiałowy 17.50—18.00. Reszta notowań bez zmiany.

## Notowania dewiz z dnia 7 października 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T. lcznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.77	47.15	43.36	11.21	—	378.57	57.75	79.52
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.15	—	—	—	657.50	—	—
Gdańsk	4	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.69	—	—	—	803.10	122.51	163.87
Berlin	4	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.42	23.78	606.25	—	71.85	98.97
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.47	—	—	34.82	13.95	355.50	—	3.06	4.19
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.500	818.—	0.59	15.12	—	90.17	12.17
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.63	27.76	17.51	—	590.80	207.65	286.40
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	359.80	—	169.68	12.04	40.34	1028.50	—	—	189.80
Kopenhaga	4	238.98	100 k. d.	—	—	112.56	18.16	26.76	—	—	164.08	25.02
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.35	—	20.44	—	4.85	123.85	—	33.75	514.95
Nowy York	2 1/2	8.91.41	1 dolar	8.912	—	4.0 60	485.87	—	25.49	—	33.75	709.95
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.00	—	16.505	123.87	3.92	—	132.44	20.23	27.96
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.47	—	12.476	163.77	—	—	—	15.28	21.07
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.72	—	2.025	92.80	5.23	133.50	—	176.90	37.15
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	173.27	—	81.709	25.01	19.42	—	655.50	—	137.90
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	238.75	—	—	18.09	26.86	—	—	138.40	190.75
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.83	—	59.33	34.44	14.12	360.—	476.13	72.63	—

## Kasztany

kupuje tylko wagonowo Ignacy Mandowski. Poznań, Grobla 3, telefon 34-69. z w 25 911

## LOKAL

do odnalezienia w najruchliwszej handlowej dzielnicy, centrum miasta, o czterech oknach wystawowych na narożniku. Poważni reflektanci zechcą składać oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 25910

## Gościniec z salką i 8 pokoi

wszystko masywne zabudowania, w tem roli 15 morg, do tego 2 morgi ogrodu owocowego, inwentarz żywy i martwy kompletny, zaraz na sprzedaż. Bliższe szczegóły u właściciela. Józef Wieczorek, Smolice, pow. Gostyń. zw 25 918

## Drzewka i krzewy owocowe

wysadki truskawek, rabarberu sprzedaje

## A. Pilinski, Górczyn

Szosa okrężna obok Warowni 9. Tel. 70-06. z 25 909

## RADJOTECHNIK

z wyższym wykształceniem, obeznany teoretycznie i praktycznie z wszelkimi dziedzinami radjotechniki, posiadający drugoletnią praktykę, poszukuje samodzielnej posady, ewentualnie zaraz. Zgłoszenia Kurjer zpw 25 926

## PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 8 października 1930 r., o godz. 11 przed południem, w składnicy spedycyjnej firmy Stachowski przy Małych Garbarach 9, sprzedam publicznie największą dającemu za gotówkę:

motor elektryczny, tokarkę, wiertarkę, cheiping, piłę do rżnięcia metalu i tokarkę. nw 4339

### J. BARTKOWIAK

kom. sądowy. Poznań, ul. Poznańska 58-a. Telefon 75-24.

## 21 ZGUBY

### Zgubiono walizkę

granatową na szosie Gniezno — Poznań dnia 4 10. Uczciwy znalazca zechce porozumieć się przez telefon wojsk Poznań nr. 167 do godz. 15. z dwp 93 612

## 24 NAUKA

### Angielka

rodowita od wiosny w Polsce udiela lekcji pisania i konwersacji tania. Zygmunta Augusta 15 ostatnie wejście dolny parter. zdwp 98 471

## 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce kubiczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

### Fryzjerski

pomocnik bier'ly w strzyżeniu pań przyjmie posade w większym mieście na prowincji P. Szczepaniak Wrzeszczyna zdwp 93 079

### Pracznia

bardzo sumienna, czysta, szuka prania. Ofert; Kurjer zdwp 93 085

## Magister

farmacji z 1 1/2 roczną praktyką i znajomością języka niemieckiego poszukuje posady Oferty wraz z warunkami prosić pod Mgr H Müllerówna Dobre k. Nieszawy apteka z dwp 93 228

## Osoba

lat średnich inteligentna wzorowa zaufana z dobrym gotowaniem i wszelkimi pracami poszukuje samodzielnej posady najchętniej do samotnej osoby. Oferty Kurjer zdwp 97 834

## Ogrodnik

żonaty 30 lat 2 dzieci 15 lat praktyki, dobry fachowiec, może się zająć polowaniem również wszelką inną pracą poszukuje posady od zaraz lub 1 1 31 — Oferty Kurjer zdwp 93 090

## Dziewczyna

uczciwa z gotowaniem do wszelkich prac z długoletnim świadectwami poszukuje posady od zaraz lub 15 Oferty Kurjer zdwp 98 235

## 28 WOLNE MIEJSCA

## Samodzielne

wykończarki do kuśnierstwa natchmiast potrzebne. W Królikiewicz magazyn futer Podgórzna 8. z dwp 98 826

## Przedpłata

na październik 1930, za oba wydania razem wliczając tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę w mieście zł 4.94, kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach i t. p. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskódk w zakładzie, krajów i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami porocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 a stróża do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.